

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 230. — W Sobotę dnia 1. Października 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 22 Września.

W imieniu Najjaśniejszego Mikołaja Igo,
Cesarza Wszech Rosyji, Króla Polskiego etc.
Rada Administracyjna Królestwa.

Po zapewnieniu środków zaopatrywania szkół wyższych krajowych, przez dozwolone Najwyższem postanowieniem Najjaśniejszego Pana wysyłanie, przez lat sześć, dziesięciu młodzieńców Polaków na nauki do Instytutów Pedagogicznych w Petersburgu lub Moskwie, pragnąc jeszcze zaradzić objawiającemu się coraz więcej niedostatkowi przynależnie usposobionych nauczycieli do szkół wyższych, tak publicznych jako i prywatnych, a razem uznając pożyteczność gruntowniejszego poprzedniczo przygotowania się kandydatów do słuchania nauk w Instytucie Cesarstwa; po wysłuchaniu przełożenia Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego stanowi: Art. 1) Końcem dostarczenia przysposobiania nauczycieli do szkół niższych Obwodowych i Instytutów prywatnych, tudzież dokładniejszego przygotowania kandydatów, mających się kształcić na wyższych nauczycieli w Instytutach Pedagogicznych Cesarstwa, zaprowadzone będą przy

Gimnazyum Wojewódzkim Warszawskiem kursa dodatkowe, pod kierunkiem Rady Wychowania Publicznego, a pod bliższym dozorem, wyznaczonego przez nią Dyrektora. Art. 2) Do wykładu nauk na tych kursach użyć będą członkowie Komitetu Examinacyjnego. Art. 3) Na takowe kursa dodatkowe przyjmowani będą tacy uczniowie, którzy po ukończeniu z korzyścią VIII. klasy gimnazyalnej, przy odznaczaniu się moralnem, zechcą się poświęcić stanowi nauczycielskiemu, i udowodnią potrzebną do przyszłego swojego powołania kwalifikacyą. Art. 4) Celem kursów dodatkowych jest: a) ugruntowanie kandydatów w naukach, których w Gimnazyum nabyli; b) podanie zasad i prawideł pedagogicznych; c) wskazanie środków przygotowania do dalszego doskonalenia w Instytutach Pedagogicznych. Art. 5) Nauki na kursach, podobnie jak w Gimnazyum, będą podzielone na dwa oddziały, a wykład ich rozłożony na dwa lata; uczniowie obowiązani są słuchać wszystkich przedmiotów właściwej sekcji, obierając jednak jeden za główny, i jemu się poświęcać wyłącznie. Art. 6) Uczniowie uczęszczający na kursa takowe, wolni będą od zwyczajnych opłat szkolnych, a nadto, otrzymają stosowne wsparcie pieniężne. Art. 7) Wszelkie potrzeby i wydatki

kursów dodatkowych, jako wyżej, zaspakajając się mają wspólnie z potrzebami teraźniejszego Komitetu Examinacyjnego, na co przeznaczają się w ogóle złp. 65,000 rocznie, a to z funduszu pedagogicznego, na etacie zamieszczonego. Art. 8) Rozwinięcie powyższych kursów, przepisanie szczegółowych instrukcy z zastosowaniem do nich dotychczasowanego urządzenia Komitetu Examinacyjnego, porucza się Komissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, Komissyom Rządowem, w czem do której należy, polecamy. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 1. (13) Września 1836 r. — (Tu podpisz)

A n g l i a .

Z Londynu, d. 17. Września.

Posel portugalski miał wczoraj czynność w wydziale spraw zagranicznych. Wiadomości z Lizbony, udzielonej przez nas, nie znajdujemy jeszcze w Times, bo depesza telegraficzna nadeszła do Londynu d. 17., a dziennik ten zrana wychodzi.

Liczba petycyj podanych Izbie Niższej w czasie ostatniego posiedzenia aż do dnia 20. Sierpnia wynosiła 5,831.

Niedawno temu dano wielką ucztę przy ukończeniu nader obszernego, przestrzeń 50,000 stóp kwadratowych zajmującego budynku towarzystwa robienia cukru z buraków dla połączonego Królestwa w Chelsea, na której było 300 robotników i obliczono, że ta fabryka wielu bardzo ludziom w całym kraju nastęrczy nową sposobność zarobkowości.

W Bristolu rokuja sobie wielkie korzyści z kolei żelaznej między Bristolem a Londynem, a mianowicie dla gospodarzy wiejskich i trudniących się chodowaniem bydła. Na godzinę odbywać się ma najmniej 40 mil angielskich, a bydło dostawione do Bristolu o godzinie 5. zrana jużby o godzinie 8 tego samego rana stanęło na targowisku Smithfield w Londynie po odbyciu podróży, wynoszącej 120 mil angielskich.

Glasgow posiada obecnie z swemi przedmieściami 310 machin parowych; z tych używają 176 w rękodzielnich i fabrykach, 59 w kopalniach węgla, 7 w wylomach kamieni, a 68 na okrętach parowych. Siła ich razem wzięta równa się sile 6,406 koni.

W sobotę odbyto próbę w Newcastle z machiną parową przeznaczoną dla kolei żelaznej między Petersburgiem a Pawłowskiem; przeszła ona wszelkie oczekiwanie, odbyła bowiem

65½ mil angielskich w ciągu jednej godziny. Wyślą ją niezwłocznie do Petersburga.

W miejsce Generała Shawa, który wziął dymissyą, mianowany został Generałem brygady Pułkownik Fitzgerald z 9. regimentu hiszpańsko-angielskiego legionu. Także Pułkownik Kinloch od ułanów, opuszczający służbę dla słabości zdrowia, któremu Generał Evans bardzo uprzejmie za usługi dziękuje, otrzymał stopień Generała brygady.

Słychać o przejściu podejrzaney korespondency między tymczasowym Naczelnym Wodzem północnej armii Krystynowskiej, Generałem Oraą, a główną kwaterą Don Carlosa.

Cesarsko-rosyjski Szambelan, Baron Vittinghof, przybył tu w szczególnym zleceniu.

Spodziewany tu jest P. Mendizabal, który ma przybyć z szczególnym zleceniem do Lorda Palmerston.

Posel pruski wyjechał wczoraj z rodziną swoją z tutejszej stolicy do Berlina.

Dopiero za 8 dni spodziewamy się tu przybycia Generała Sebastiani.

Xiążęta kraju Ashante w Afryce, Quantamissah i Ansah, zostali wczoraj przedstawieni Sekretarzowi wydziału osad, Lordowi Glenelg. Towarzyszył im nauczyciel ich Pan Józef Smith.

Od dnia 13. Sierpnia 1835. do tegoż dnia i miesiąca w roku bieżącym, 23,591 ludzi wyniosło się do Quebecu.

Król Jmć zwiedzając niedawno lazaret w Windsor, rozmawiał tam najlaskawiej z starym huzarem 7go pułku, który podczas ostatniego przeglądu spadł z konia i mocno się skaleczył.

P o r t u g a l i a .

Z Lizbony, dnia 10. Września.

Onegdaj po południu, gdy statek parowy „Terceira“, mający na swym pokładzie Deputowanych należących do opozycyi z Porto i północnych prowincyi, na Tagu się ukazał, dostrzeżono pierwszych śladów wzburzenia umysłów pomiędzy ludem. Zebrał on się licznie nad brzegiem rzeki dla przyjęcia ich, a ponieważ obwieszczenie, wydane dnia poprzedzającego przez Gubernatora, zakazywało palenia ogniów sztucznych na lądzie, zapewne w celu zapobieżenia wszelkim zanadto huczynym okrzykom radości, ustawiono baty na rzece i z tych fajerwerki puszczano. O godzinie 4. po południu wysiedli Deputowani na Placu do Commercio, gdzie ich mnóstwo niezliczone ludu powitało hymnem z 1820. roku. W tym także czasie już się tu i owdzie odzywały głosy: Niech żyje konstytucya z 1820. roku! Następnie udał się lud na Rua Augu-

sta, a Komendant gwardyi narodowej tuż za nim postępował, gdy nagle zawołano z wszystkich stron: Niech żyje konstytucja z 1820. r.! i Komendanta samego do podobnego wykrzyku zmusić chciano. Lecz ten zawołał: Niech żyje Karta i Królowa! Na to rzucono na niego butelkę z okna jednego a lud porwał się do kamieni. Wśród tego zgiełku raniono konia pod nim puginalem i sam ledwo uciec zdołał. Po zachodzie słońca uderzyli wszyscy dobosze gwardyi narodowej w bębny; nie które oddziały téjże zebrały się w swych kosszarach i aż do godziny 10. panowała spokojność. Wtenczas dopiero połączyło się kilka liberalnych klubów i te postanowiły korzystać z usposobienia umysłów ludu i konstytucją przywrócić. Napisano adres do Królowej, w którym przywiązanie do jej osoby wynurzano, ale zarazem oświadczone, że naród pragnie przywrócenia konstytucji z 1820. r. i zmiany Ministrów. Adres ten wręczyła Deputacja złożona z oficerów z każdego korpusu o godzinie 4tej zrana Królowej, która się wraz z swym małżonkiem i dworem w pałacu los Necessidades znajdowała. Królowa przyjęła niezwłocznie konstytucją z zastrzeżeniem jednak zmian, jakie Korteżowie na swém pierwszym posiedzeniu za dogodne uznają. Zaraz potem wyprawiono Don Tomasza de Mello Breynera, Szambelana, na plac Rocio, gdzie wojsko liniowe i gwardya narodowa pod bronią stały i pod dowództwem Generała Jerzego d'Avileza i Viscondego Requegi (podczas nocy dowodził Exdeputowany, Pułkownik od milicyi Sogres Caldiera) wypadku adresu oczekiwały. Pan Melo miał zlecenie zawiadomić Generała o postanowieniu Królowej i zażądać od niego, aby wojsko do kwater odesłał. W chwili tego doniesienia zagrzmiały działa w cydadelli St. Georges i na okrętach wojennych na Tagu na cześć Królowej. Żołnierze pošli naprzód przed pałac, wykrzyknęli Vivat dla uczczenia konstytucji i potem spokojnie się rozeszli. O godzinie 3. pō obiedzie był adres ów wydrukowany w dodatku do Nacionala z oznajmieniem, że Królowa konstytucją przyjęła. Już w nocy oświadczyła była Królowa przybyłej Deputacji, że swe Ministerjum rozpuści i Hrabieciu Lumiare-sowi i Viscondemu Sa da Bandeirze utworzenie nowego poleci. W skutek tego pierwszy z nich mianowany został Prezesem Rady ministeryalnej i Ministrem wojny, a drugi Ministrem skarbu. Wczoraj około południa upomnęła się pogłoska, że Królowa (która, jak się zdaje, jeszcze sama konstytucji nie zaprzysięgła) dała się skłonić swoim dawniej-

szym Ministrom do antirewolucyjnych postanowień, i że zamyśla o cofnięciu swego pierwszego postanowienia. Na tę wieść całe wojsko stanęło zaraz pod bronią i udalo się na Campo de Orinque i do pałacu Necessidades. Lecz Królowa ukazała się zaraz na balkonie i zapewniła żołnierzy, że zdania nie zmieniła i słowa danego dotrzymuje, poczem się wojsko nanowo spokojnie do domu wróciło. (Podług innej wiadomości odwiedziny te u Królowej nie tak spokojnie odbyć się miały. Owszem powiadają, że żołnierze, zebrani w liczbie 2000 przed pałacem, wysłali Deputacją do Królowej z naleganiem, aby niezwłocznie ogłosiła dekret, mocą którego konstytucją przyjmuje, a ponieważ żądanie takowe zaraz spełnione nie było, miały się tłumy żołnierzy do pałacu udać i przez wysłaną Deputacją z trzech swoich członków posłuchania zażądać. Tę miał przyjąć Szambelan Don Tomasz Mello Breyner, który ją zapewniał, że dekret ten właśnie teraz przepisują i zaraz go ogłoszą. Mimo to miano wysłać do pokoju Królowej Pana Beaucampa, oficera od kopijników, dla zażądania wydania oryginału; powiadają, że tenże go otrzymał i żołnierzom przeczytał, i że ci go drukami ogłosić kazali. W wspomnianym cotyliko raporcie donoszą także, że mocna straż otoczyła pałac w zamiarze zapobieżenia temu, aby Królowa z usuniętymi Ministrami nie udała się na pokład floty angielskiej, której szalupy mają krażyć nad brzegiem w celu zabrania Królowej, jeżeliby jej się ujęć udało.) — Z pisma jednego, umieszczonego w Globie angielskim okazuje się, że zwaleni Ministrowie usiłowali poruszenie takowe przytłumić, lecz że w ich braniu się zanadto mało było sprężystości. Królowa przybyła z awym małżonkiem i dworem o godzinie 4tej d. 8. z Cintry do Lizbony, właśnie w chwili, w której się powstanie objawiać zaczęło. Wkrótce potem zebrała się Rada ministeryalna w pałacu Królowej, gdzie się przecież nie bardzo powstania obawiano. Wezwano jednakże wojsko z kosszar, ustawiono je przed pałacem i wzmocniono je jeszcze wieczorem o godzinie 10tej piątym regimentem strzelców, którego Szefem jest Xiążę Ferdynand, czwartym regimentem jazdy i małym oddziałem artylerji. Pimontel, Pułkownik strzelców, udał się sam jeden do zgromadzonej gwardyi narodowej, czynił jej przełożenia w zamiarze skłonienia jej do rozejścia się, lecz został od swych własnych żołnierzy opuszczony i zmuszony do ucieczki. Artylerja naprzód przeszła na stronę ludu, potem jazda, nareszcie strzelcy, poczem sobie żołnierze

nawzajem z gwardyą narodową winszowali, powitali i wspólnie Deputacyą do Królowej wysłać postanowili, która miała wręczyć jej adres względem przyjęcia konstytucyi. Nikt w czasie powstania tego nie uciepiał, wyjąwszy bardzo niepopularnego Kommandanta gwardyi narodowej, który ma być raniony; pod Pułkownikiem pierwszego regimentu kopijników, Dom Guil Guedesem, miano konia ubić. Lud rzucił się na dom Xięcia Palmelli, lecz rzecz cała skończyła się na powybijaniu okien. Co się zaś prawdziwiej pobudki tego wypadku dotyczy, gazety londyńskie nic jeszcze pewnego nie zawierają.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dn. 14. Września.

General Chrapowicki, General Adjutant Najjaśniejszego Cesarza Jmci Wszech Rossyi, zabawiwszy tu 8 dni, wyjechał wczoraj.

Z dnia 17. Września.

Dzisiejszy Monitor ogłasza traktat zawarty między królestwami Pruskiem i Belgijskiem względem wzajemnego wydania zbrodniarzy.

S z w a j c a r y a.

Z Zurichu, d. 17. Września.

Co do treści, lubo nie co do układu ciekawszem od sprawozdania Kommissyi Sejmu względem sprawy Conseila, jest sprawozdanie Namiestnika regencyjnego Roschi z Bernu z d. 21. Sierpnia 1836. r. względem zabiegów wychodzców politycznych. Oślawiony Józef Mazzini z Genuy miał nasamprzód powziąć zamiar utworzenia (jak się wyrażał) związku ludów przeciw ich władzcom. Pod nazwiskiem Odmłodzonej Europy miały wszystkie ludy się skojarzyć i dla zobowiązanych celów się połączyć. Jakoż dn. 15. Kwietnia roku 1834. przybyło do Bern dla podpisania aktu stowarzyszenia kilka osób, mieniących się Reprezentantami polskiego, włoskiego i niemieckiego narodu i potwierdzających akt rzeczony podpisem swoim. Związek ten od samego początku oświadczył się przeciw dawniejszemu Karbonaryzmowi, którego tajemnych herztów w Paryżu, (pod nazwą Monde albo h. u. v. haute vente universelle) obwiniono o zdradę w sprawie wolności i równości ludów. Oskarżono ich, że zamierzają republikański zaprowadzić papizmus, którego siedliskiem miał być Paryż i że przez lekkotliwość swoją bieg rewolucyi w Europie wstrzymali. Posądzano ich o ociężałość, kiedy zamach Frankfurcki w r. 1833. zniweczyli i Lugdun w ofierze dla wolności przeszli niezręczność zginąć; nareszcie żarzucano Karbonaryzmowi (Charbonnerie) że przez lat 15 zabiegów swoich sekretnych używa, a nigdy jednak na jaw nie

występuje. Odmłodzona Europa chce zatem sprężystszym sposobem celu tego dopiąć. Przywódcy propagandy Paryskiej kryją się w grubej zasłonie; przywódcy nowego związku nie wahają się jawnie przed braćmi swemi wystąpić. Zostały zatem uorganizowane Odmłodzona Polska, Odmłodzone Włochy, Odmłodzone Niemcy i Odmłodzona Szwajcarya. Sprawa z Odmłodzoną Francją nie powiodła się. Republikanie francuzcy w Szwajcaryi są, jak się zdaje, praktyczniejszymi, a zatem też ostróżniejszymi. Może że im też starodawny związek z siedliskiem swoim w Paryżu bardziej się podoba, aniżeli całą powszechność obejmujące zamiary młodego towarzystwa. Ułożone pod kierunkiem braci Breidenstein, Peters, Barth, Scharpf, Rauschenplatt i innych ustawy Odmłodzonych Niemiec tak są osobliwe, iż warto przytoczyć tu kilka wyimków. Na samym wstępie rozwodzą się nad zbawienną ideą założenia Rzeczypospolitej Europejskiej, zapewne aby patryotyczne szaleństwo na samym początku do tego stopnia podwyższyć, iżby inne dla niektórych członków nieco niebezpieczne warunki tém łatwiej strawić się dały. Wydział 5ciu członków przewodniczy całemu towarzystwu, dzielącemu się na kluby, których Prezydenci we wszystkich sprawach z wydziałem się znoszą. Wydział daje wyroki, kiedy idzie o zbrojne przedsięwzięcie. Prezesowie klubów starają się o uzbrojenie swoich klubów. „Wszyscy członkowie, w jakichkolwiek bądź stosunkach się znajdujący, powinni wezwaniu wydziału do każdego przedsięwzięcia w celu wskrzeszenia Odmłodzonych Niemiec być posłusznymi. Wydziałowi i Prezesowi służy prawo sądzenia i wyrokowania względem kary godnych czynów członków.“ — „Za każde zbrojne przedsięwzięcie, przez wydział nakazane a niepomyślny koniec mające, wydział karę śmierci ponieść gotów.“ — „Każda zdrada członków pociąga za sobą karę śmierci. Wyrok śmierci wolna każdemu innemu członkowi uskutecznić.“

A u s t r y a.

Z Pragi, dnia 11. Września.

N. Cesarz Jmć z powodu koronacyi swojej d. 7. b. m. nadał 7 członkom stanu magnatów i 8 członkom stanu rycerskiego, dostojność kawalerów Ś. Wacława, z zwykłym obrzędem pasowania na rycerzy. Między członkami stanu magnatów znajdują się Hrabia Józef Schaafgotsche i Hrabia Jan Nepomucen Trautmansdorf.

Wczoraj przed południem odprawiła się installacya J. C. W. Arcy Xiężny Zofii na Xię-

nią szlacheckiego damskiego klasztoru w zamku królewskim Hradschin.

NN. Cesarstwo Jchmość, w towarzystwie NN. Królestwa Jchmość Saskich, oraz wszystkich obecnych tu Arcy Xiążąt i Arcy Xiężny zwiedzili d. 8. b. m. wystawę płodów przemysłu czeskiego.

Ondgaj wieczorem był na pokojach NN. Cesarstwa Jchmość koncert, na którym grali także członkowie tutejszego konserwatorium.

Z dnia 12. Września.

Prager Zeitung pisze, co następuje: Dnia 3. t. m. po południu, raczyli NN. Cesarstwo Jchmość udzić się z Pragi na przejażdżkę do tak zwanego „Baumgarten“, położonego o pół mili od stolicy Czech i raczyli oglądać tamtejsze zakłady ogrodowe. Członkowie najdostojniejszej rodziny Cesarzkiej, szlachta, wielu tak krajowych, jako też zagranicznych obywateli, towarzyszyli NN. Państwu w świetnych powozach, otoczeni znaczną częścią ludności Pragi i jej okolic. W Niedzielę d. 4 o godzinie pięć przed południem znajdował się N. Cesarz Jegomość koło Małej Bubny na wielkiej paradzie kościelnej. Tam pod dowództwem Feldmarszałka - Lejtnanta Xięcia Windischgrätz, który w miejscu chorego właśnie Feldmarszałka - Lejtnanta Gorszkowskiego komendę wojska tego objął, rozstawione były w trzech szeregach: 2 bataliony grenadierów Negrony i Borosini, pułki piechoty Trapp, Latour i Fleischer, każdy z dwiema bateriami, bataliony strzelców Numer 1 i 4, batalion artylleryi, pułki kirasyerów Cesarza i Hrabiego Hardegg, w ogóle 11 batalionów i 12 szwadronów z pięciu konnemi bateriami, których pierwszym szeregiem dowodził General-Major Baron Hauer, drugim General-Major Baron Neglius, a trzecim General-Major Hrabia Tige. N. Cesarz Jegomość jeszcze przed przybyciem do Małej-Bubny wsiadł na koń i z uszanowaniem przyjęty został od komenderującego Generala Feldmarszałka Lejtnanta, Hrabiego Mensdorf. N. Pan przejechałszy po przed trzy szeregi, udał się do kaplicy pod namiotem i przypatrywał się zmagad formowaniu się czworoboków, utworzonych przez piechotę i strzelców całemi batalionami we trzy skrzydła, podczas gdy batalion artylleryi zajmował czwarty front poza kaplicą, a brygada jazdy stała rozwinięta w dwóch szeregach, poza masami rozstawionego nabożeństwie N. Cesarz Jegomość dosiadł znowu konia i rozkazał wszystkiemu na tej paradzie zgromadzonemu wojsku przeciągać poprzód Siebie pół dywizjami, półszwadronami i całe-

mi bateriami. Na końcu parady raczył N. Pan okazać Generalowi dowodzącemu w wyrazach najpochlebniejszych najwyższe zadowolenie Swoje z wojowniczej postawy i dobrego stanu wojska, a zaleciwszy, ażeby tak Generalom, jakoteż wyższym oficerom onegoż te same wynurzył pochwały, i rozkazawszy wypłacić żołnierzom w darze, to jest podoficerom dwu a szeregowym trzydniowy żołd, po skończonej paradzie z całą swiątą Swoją do C. K. zamku powrócił.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 27. Sierpnia.

Niedawno przybył tu oddział wojskowych instruktorów sprowadzonych z tych krajów europejskich, których wojska należą do najlepiej wyćwiczonych i są znane z dobrej karności. Ludzie ci wybrani do samej tylko elementarnej taktyki, mają być umieszczeni jako Adjutanci przy Generalach, którym służyć będą za doradców. Chociaż liczba ich nie jest dostateczną, i przekonano się, iż potrzebaby mieć tysiące takich instruktorów, aby wojsko tureckie postawić w przybliżonem tylko do wojska europejskiego wykształceniu, na co najmniej ćwierć wieku musiałby Sułtan poświęcić, nie wstrzymując go jednak żadne w tym względzie przeszkody, a wytrwałość, z jaką popiera wprowadzone przez siebie reformy, zasługuje na podziwienie.

A f r y k a.

Z Algierii, dnia 4. Września.

(Gaz. powsz.) — Marszałek Clauzel nie tylko wystarał się za powrotem swoim o bezpłatne przewiezienie kilkunastu rodzin osadniczych, ale nadto w zakupionych przez siebie posiadłościach małe kawałki ziemi do uprawy im oddał. Przyszła zima będzie u nas bardzo ożywiona, ponieważ i Pani Marszałkowa i małżonki wyższych oficerów, jako też Intendanta i wyższych urzędników cywilnych zamierzają dawać wieczory. Nasz teatr uzupełniony będzie z Marsylii i Lugdunu, a nawet spodziewają się tu przybycia Panny Fourcysi i kilku baletników. Mamy tu teraz trzy czytelnie, przeszło 50 kawiarni, 10 — 15 restauracji, cztery wygodne domy zajezdne, a między temi najlepsze są: Hôtel de l'Europe i Hôtel de Paris (dawniej Hôtel Lafayette). Obóz Mustafy Bazy przed miastem, nawiązany w najstraszliwszy sposób przez robactwo, dopóki szalały drewniane były, podobny obecnie do miasta złożonego z budynków kamiennych; Główny sztab usadowił się na (rach, podczas gdy wojsko ma miejsce do swych ćwiczeń w dolinie w bliskości morza, gdzie się wygodne miejsca do kąpania znaj-

dują, a to właśnie ważnym jest artykułem w tamiecznym klimacie. Budowla z tamtej strony miasta ku ogrodowi Deja nie tak się sporo wznoszą, ile że w tej okolicy górzysta i nieurodzajna ziemia aż do Torre Chica; niektóre poczynione zakłady służą na miejsca przechadzki, z których widok jest prawdziwie czarujący. Do najwytworniejszych zakładów w mieście należy dom Intendenta jednego łączący w sobie przepych wschodni z europejską czystością. Intendenci przychodzą tutaj do znacznych majątków, lecz to nie robi dobrego wrażenia na umysłach żołnierzy, wiedzących, przez ile rąk wszelkie dla nich dostawy przechodzą. Żołd płacony wojsku będącemu na stopie wojennej już ustał, ale natomiast lata odsłużone w Afryce liczą mu się za lata odbytych kampanii, a na tym szczególnie dobrze wychodzą oficerowie występujący z służby. — Zamordowany w Bugii Szef batalionu Salomon Mussis był zarazem poetą; pozostawił po sobie kilka rękopisów, a między innemi bardzo ciekawe szczegóły o swym pobycie w Algierze. Dawniej był on Adjutantem Generała Lamarque i miał z nim żywy udział w zmianie rządu 1830 roku, gdzie rolę swoją w Bordeaux odegrał. *Dépôt de la guerre* w Paryżu, któremu przewodniczył sławny autor wojskowy, Generał Pelet, polecił oficerom sztabu głównego zdjęcie planu posiadłości algierskich. Mappa ta należy do najpiękniejszych mapp wojskowych. Oprócz tej ani jednoć nie ma dobrej; ale jeszcze jej w handlu dostać nie można. — Marszałek Clauzel zamysła jeszcze w tym miesiącu urządzić gonitwy nad brzegiem morskim i zaprosić na nie Szeików zaprzyjaźnionych pokoleń. — Sądzą tu powszechnie, że Adbel-Kader bitwy nie przyjmie. Zwycięstwo Generała Bugeauda, tak przesadzone przez stronników jego, mało tu korzyści przyniosło, mianowicie gdy osobistość sama Adbel-Kadera przywiązuje do niego jego hufce. Nie zaprzestanie on swoich wycieczek.

Rozmaite wiadomości.

Pewien jegomość na ostatniem przedstawieniu *Sylfidy* na teatrze wielkiej opery w Paryżu tak był zachwycony tańcem Panny Taglioni, że w swoim szale uniesienia jakiegoś, koło siebie siedzącej damie, wyrwał kwiaty z kapelusza i bukiet z ręki, aby ulubionej artystce rzucić pod nogi. Szczególny sposób oddawania hołdu cudzym kosztem — do takiego stopnia zachwyru nasi fanatycy jeszcze nie doszli.

Zbytek w chustkach do nosa wszelkie przechodzi wyobrażenie. Nie masz ani nadto cienkich, ani nadto szerokich koronek, któremiby nie obszywano chustek, ani nadto kosztownego haftu, któryby je nie zdobił. Następująca anegdota przekona, jak wysoko posunięto drogość chustek w Paryżu: Pewien jegomość, który zalecał się jakiegoś teatralnej bogini, prosił ją o pozwolenie ofiarowania jej chustki do nosa; ona odpowiedziała mu z uśmiechem: „*Fi donc*, gdyby cały tuzin, mógłbym przyjąć ofiarę WéPana.“ Rozumie się, że rozkończony obstałował natychmiast u modniarki 12 chustek, które w piękne rączki złożył. Natomiast ze sklepu otrzymał konto na zapłacenie... 1,000 franków.

Pewien Anglik, Alfred Waddington, w d. 7go i 8go Czerwca, w towarzystwie 14 osób, dostał się był na szczyt góry Montblanc. Po drodze wyszli z Chamouni dnia 7go o 6tej rano, i dostali się na szczyt nazajutrz o kwadrans na 11stą. O godzinie 9tej wieczor wrócili do Chamouni. Nieustraszonym tym podróżnikom nic się złego nie przytrafiło w drodze, oprócz, że jeden przewodnik nogę, a dwóch drugich nosy poodmrażali. Powszechnie jest zdaniem, że ci wszyscy, którzy byli na Montblanc, później dostawali pomieszania umysłu. Pan Waddington jest w obawie, czyli go tenże sam los nie spotka.

Niektórym półpoetom udało się tak dobrze schwycić ducha i sposób pisania oryginalnych wielkich poetów, że wielu, nie mających głębokiego sądu, na równi stawia ich z wzorami. Zważywszy ową masę naśladowców Homera, Ossyjana, Ariosta, Szekspira, Getego, Szyleira, Walter-Scotta, Bayrona, Mickiewicza i t. p., możnaby do nich zastosować to, co Filip Macedoński pewnemu kuglarzowi, chwającemu się, że czarującym sposobem umie śpiew słowika naśladować, odpowiedział z uśmiechem: „Możeto być, jednak śpiew samego przenoszę słowika.“ Dziwną jest rzeczą dla czego greccy i rzymscy poeci tak mało sławili w swoich pieśniach słowika, gdy tymczasem z nowszych nie masz jednego, któryby w każdym wierszu swoim o słowiku nie nucił. Czy dawniej ptak ten nie umiał jeszcze tak, jak dzisiaj śpiewać, czy też poeci nie umieli się poznać na jego śpiewie? Czy nakoniec nie znano w ówczas: sentymentalności? Kattullus napisał jedną tylko piosenkę do wróbla; lecz do słowika żadnej z owych czasów nie ma.

Jak niegdyś *lew i niedzwiedź* były godłami honorowemi, tak podobnie i osieł dostojęstwo znamionował. Marigni w swojej historii Arabów powiada, że kalif Merwan II. ty-

tułował się: Osiem, ponieważ te zwierzęta w Mezopotamii podczas bitew niesłychanie okazywały nieustraszoną.

Walter Scott spotkał na ulicy irlandzkiego żebraka, który go prosił o pół szylinga. Ten, nie mogąc znaleźć przy sobie tej drobnej monety, dał mu całego szylinga, mówiąc żartobliwie: „Pamiętaj, że mi dłużny jesteś pół szylinga.“ — „Oby cię Panie,“ mówił żebrak, „tak długo Bóg przy życiu zachował, aż go odbierzesz ode mnie!“

Pewien Anglik przyjechał do Würzburga w Bawarii dla zakupu 15,000 żywych lisów, które zamierza zabrać ze sobą do swej ojczyzny; jestto komis dany mu przez kilku lordów miłośników polowania, którzy wszystkie zwierzęta angielską powybijali! Głoszą także, że się tworzy w Londynie towarzystwo dla dostarczenia na ten cel żywej zwierzyny.

Pani Malibran żądała 2,640 f. strl. (przeszło 17,000 talar.) za należenie, wraz z swoim mężem, do wielkiej uroczystości muzycznej w Norwich, Manszester, Worszester i Liwerpol. Ofiarowano jej 1,600 f. s.; lecz za tę nagrodę nie chciała śpiewać, a to z tej przyczyny, że w Medyolanie zyskowniejsze przyrzekano jej miejsce.

Obiad angielski. Jeżeli kto występuje z obiadem w Anglii, takowy trwa zwykle 6 do 8 godzin. Gość wstępuje do domu, oddaje kapelusz, a zatrzymuje rękawiczki; poczem prowadzą go na pierwsze piętro do tak zwanego *drawing room*. Tutaj wszystkim znajomym damom ściska się rękę, któryto zwyczaj zaszczerpia jakiś rodzaj poufnej harmonii w towarzystwie. Goście przechodzą do jadalnej sali (te zwykle bywają na dole) i siadają do stołu. Obiad zaczyna się zwykle od ryb; zupy mało gdzie dają. Nikt nie zaczyna jeść pierwej, póki całe zgromadzenie nie jest usłużonem; w przeciwnym razie byłoby to uchybieniem przeciw grzeczności. Dama żadna nie pije, póki nie jest wyzwaną; to jest: póki który z mężczyzn nie prosi o pozwolenie, aby mu wolno było za jej zdrowie kielich wina uchylić, poczem sąsiad wyzwaną damę nalewa jej wina, a ona podobnym dziękuje mu toastem. Angielska kuchnia jest wyśmienita, lecz zbyt korzenna; stąd też użycie gorących win hiszpańskich tak jest powszechnem, że szampan i reńskie wino, należą do deserowych. Za każdym gościem stoi jego własny służący. Początek obiadu zwykle jest o 7mej godz.; około 10tej damy opuszczają salę jadalną, a mężczyźni zabierają się około butelek win najwyśmienitszych. W półtorej lub we 2 godziny wchodzi gospodyni, i zaprasza na kawę, i na-

tychmiast wszyscy udają się do bawialni, gdzie na nich czekają damy. Wypiwszy kawę zdawałoby się, że już koniec biesiady; lecz nie... oto pojawiają się srebrne samowary z herbatą, bez której Anglik nigdy spać się nie kładzie. A tak upływa północ, pierwsza i druga czasem godzina, póki się obiad angielski ze wszystkimi swemi przydatkami nie skończy.

Obrząd koronacyjny. Przy koronacji Króla Congo w ten sposób odbywa się jeden z urzędników: „Bądź Królem, a nie złodziejem, skąpcem lub mściwym zabójcą; bądź dobroczyńcą ubogich, dawaj więźniom i niewolnikom jałmużny, lub udarawuj ich wolnością; wspieraj nieszczęśliwych i staraj się wszelkimi siłami utrzymać błogi pokój w swem państwie.“ Po tej przemowie rzuca na niego garść piasku, co też i wszystkie obecne osoby czynią, i mówi: „Pomimo twej wysokiej dostojności w proch się zamienisz.“ (Rozm. L.)

OBWIESZCZENIE.

Z rozporządzenia Król. Preśw. ekonomicznego wydziału dostojnego Ministerstwa wojny dostawa potrzebnych fur dla tutejszego urzędu prowiantowego w ciągu r. 1837. ma być przez najmniej żądającego *entrepreneur* uskutecznioną. Do podania i otworzenia *offert* *submissyjnych* wyznaczylismy termin na

dzień 7. Listopada r. b.

w naszym biurze urzędowem i wzywamy utrzymujących fura i chcących podjąć się dostawy, ażeby swe żądania do dnia powyższego podali nam pod napisem:

„Submissya względem cen za dostawę fur magazynowych na rok 1837. dla urzędu prowiantowego w Poznaniu.“

Dalsza decyzja względem *submissyi* zastrzega się, a każdego *submittenta* wiążą jego oferty przez 4 tygodnie. O bliższych warunkach i jakie fura w szczególności mają być dostawiane, przekonać się można każdego dnia w naszym biurze,

Poznań, dnia 24. Września 1836.

Król, Intendentura V. korpusu armii.

OBWIESZCZENIE.

Powtórnie zaanszlagowana reperacya dachów na kościele byłego klasztoru XX. Dominikanów, na fundamencie wyższego zlecenia publicznie najmniej żądającemu, do uskutecznienia ma być oddana, i wyznaczony do tego termin licytacji na

dzień 4. Października r. b.

